



Monika Strus-Wołos*

ZWIĘKSZENIE FORMALIZMU PISM W POSTĘPOWANIU CYWILNYM, CZYLI JAK NIE NALEŻY STANOWIĆ PRAWA

Artykuł poświęcony jest analizie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk numer 2650. Projekt ten wpłynął do Sejmu 27 września 2022 r., a 26 października 2022 r. odbyło się jego pierwsze czytanie, po czym został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Projekt przewiduje kolejną szeroką reformę procedury cywilnej, a ponadto zawiera projekty przepisów zmieniających 16 innych ustaw. Deklarowane cele, to przyspieszenie postępowań sądowych, ułatwienie stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem, doprecyzowanie zasad tzw. doręczeń komorniczych, wprowadzenie nowych rozwiązań dotyczących planowania rozprawy i dokonywania przez sąd niezbędnych pouczeń. Przewidziano też nowe postępowanie odrębne w sprawach między konsumentem a przedsiębiorcą. Autorka poddaje je analizie z perspektywy strony i profesjonalnego pełnomocnika, wskazując na istotne zagrożenia projektowanych regulacji dla aksjologii procesu sądowego, do prawa do rzetelnego procesu.

Pojęcia kluczowe: Kodeks postępowania cywilnego – projekt reformy; formalizm w procesie cywilnym; legislacja; druk sejmowy 2650

*Monika Strus-Wołos, adwokat, dr, wykładowczyni UTH Radom; ORCID: 0000-0002-9175-7839

W czasie pisania tego artykułu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw był już po pierwszym czytaniu w Sejmie. Projekt wpłynął do Sejmu w dniu 27 września 2022 r., jako druk numer 2650. Zgodnie z uzasadnieniem¹ dotyczy on przyspieszenia postępowań sądowych oraz ułatwienia stronom i pełnomocnikom kontaktu z sądem, doprecyzowania zasad tzw. doręczeń komorniczych oraz wprowadzenia nowych rozwiązań dotyczących planowania rozprawy i dokonywania przez sąd niezbędnych pouczeń. Ponadto wprowadza nowe postępowanie odrębne w sprawach między konsumentem a przedsiębiorcą. Oprócz Kodeksu postępowania cywilnego zmienia aż 16 innych ustaw. Jest to więc kolejna szeroka nowelizacja procedury cywilnej i powiązanych norm prawa materialnego.

Pozornie niewielkie zmiany przewiduje art. 1 punkt 10 i 11 projektu ustawy nowelizującej. Punkt 10 wprowadza nowy przepis art. 1281 w brzmieniu:

„Pismo wnoszone przez stronę zastępowaną przez adwokata, radcę prawnego, zecznika patentowego albo Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej powinno zawierać wyraźnie wyodrębnione oświadczenia, twierdzenia oraz wnioski, w tym dowodowe. Jeżeli pismo zawiera uzasadnienie, wnioski dowodowe, zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu, nie wywołują skutków, jakie ustawa wiąże ze złożeniem ich przez stronę”.

Z kolei punkt 11 nadaje nowe brzmienie przepisowi art. 1301a § 1, który mówi o zwrocie pisma wnoszonego przez zawodowych pełnomocników bez wzywania do usunięcia jego braków. W zdaniu pierwszym tego przepisu dokonano kosmetycznej zmiany, usuwając słowo „stronie”, co ma rozstrzygnąć wątpliwości, komu pismo należy zwrócić – stronie czy jej pełnomocnikowi. Daleko bardziej brzemienne w skutki jest jednak wykreślenie zdania drugiego przepisu, które brzmi:

„Mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym”.

Można bowiem przewidywać, że będzie ono miało znaczenie dla przyszłej praktyki sądów w odniesieniu do stosowania przepisu art. 1281 k.p.c. Natomiast w uzasadnieniu projektu nowelizacji nie wyjaśniono powodów uchylenia tego zdania. Według autorów nowelizacji mają one jedynie charakter porządkujący, z czym trudno się zgodzić.

¹ Projekt wraz z uzasadnieniem: <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.aspx?nr=2650> [dostęp: 12.12.2022]

W procedurze cywilnej funkcjonuje wyodrębnienie uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej od uzasadnienia podstaw kasacyjnych. Wynika to jednak z odrębności konstrukcyjnych i funkcjonalnych obu części tego szczególnego środka zaskarżenia. Postępowanie kasacyjne składa się z dwóch etapów. W ramach tzw. przedsądu Sąd Najwyższy nie bada podstaw kasacyjnych, a jedynie istnienie okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania², wymienionych w art. 3989 § 1 k.p.c., które na pierwszy plan wysuwają abstrakcyjność i interes publiczny w razie potrzeby kontroli prawomocnego orzeczenia. Skarżący w tej części skargi ma obowiązki inne niż przy uzasadnianiu naruszenia prawa materialnego lub procesowego jako podstaw kasacyjnych. Musi on bowiem na przykład wykazać istnienie zagadnienia prawnego, które dotąd nie zostało rozstrzygnięte w judykaturze albo w doktrynie, skonstruować je i udzielić proponowanej odpowiedzi, a ponadto przekonać Sąd Najwyższy, że rozstrzygane zagadnienie ma znaczenie zarówno dla prawidłowości zaskarżonego orzeczenia, jak i dla całej kategorii spraw występujących w praktyce. Podnosząc potrzebę wykładni przepisów należy wykazać, że budzą one poważne i rzeczywiste wątpliwości lub wywołują rozbieżność w orzecznictwie sądów, którą należy skonkretyzować; tu także trzeba udowodnić istnienie interesu zarówno skarżącego, jak i publicznego. Nawet jeśli skarga jest oczywiście uzasadniona, to rzeczą skarżącego jest wykazanie w tej części, że błąd sądu miał charakter kwalifikowany. Natomiast uzasadnienie podstaw kasacyjnych zbliżone jest do uzasadnienia zarzutów apelacyjnych. Dlatego nie wystarcza odwołanie się do uzasadnienia podstaw kasacyjnych, gdyż z utrwalonego orzecznictwa wynika, że rolą Sądu Najwyższego nie jest poszukiwanie okoliczności badanych w ramach przedsądu³.

Trudno jednak doszukać się tak znaczących odrębności konstrukcyjnych i funkcjonalnych poszczególnych elementów w „zwykłych” pismach każdego rodzaju, kierowanych do sądu, aby wymagały one proponowanej nowelizacji. Dlatego w rzeczywistości jest to obowiązek wprowadzony w zakresie układu graficznego pisma, jedynie dla wygody osoby, która będzie je czytała, o czym świadczy argumentacja o niebezpieczeństwie przeoczenia poszczególnych elementów przez sąd, zawarta zarówno w uzasadnieniu projektu, jak i podnoszona w toku obrad w czasie posiedzenia podkomisji w dniu 29 listopada 2022 r., po pierwszym czytaniu projektu w Sejmie⁴. Podkreślić trzeba zwłaszcza logiczną sprzeczność następującego zdania z uzasadnienia projektu:

² Por. np. postanowienie SN z dnia 8 lipca 2014 r., I UK 65/14.

³ Por. np. postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2004 r., II CZ 142/04.

⁴ https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/transmisja.xsp?documentId=D9CEA80EEC2A8AC-6C12589040036AA79&symbol=TRANSMISJA_ARCH&info=T

„Powyższe rozwiązanie będzie miało korzystny wpływ na ekonomikę procesu, albowiem zwięzłe podanie wniosków dowodowych na wstępie pisma umożliwi zarówno sądowi, jak i drugiej stronie szybkie zapoznanie się z jego treścią, bez ryzyka, że jakieś istotne zagadnienia zostaną przeoczone”.

Podanie wniosków dowodowych we wstępie pisma może co najwyżej umożliwić szybkie zapoznanie się z tymi wnioskami, ale już nie z całym pismem. Przeciwnie, będzie to osłabiało motywację do starannego przeczytania uzasadnienia, co wręcz zwiększy ryzyko, że istotne zagadnienia mogą pozostać niezauważone.

Nie przekonuje także inny argument przedstawiony przez nowelizatora w uzasadnieniu projektu ustawy, że proponowane rozwiązanie

„nie różni się istotnie od utrwalonego od dziesięcioleci podziału, w którym orzeczenie sądu także zawiera odrębnie rubrum, sentencję i uzasadnienie. Od sądu wymaga się, że wszelkie rozstrzygnięcia mają zostać wyrażone w sentencji orzeczenia (a zawarcie ich w uzasadnieniu prowadzi do uznania ich za niebyłe). Wymóg ten służy uporządkowaniu i systematyzacji rozstrzygnięcia sądowego, rozróżnienia części jurysdykcyjnej i motywacyjnej”.

Sentencja i uzasadnienie orzeczenia mają przecież zupełnie inne funkcje. Dość wspomnieć, że tylko sentencja ma moc wiążącą, wyznaczającą granice powagi rzeczy osądzonej, skuteczności i wykonalności oraz zaskarżenia. Nie ma między nimi na ogół także związku czasowego, gdyż uzasadnienie jest zazwyczaj sporządzane później, niż sentencja. Co więcej, wobec coraz dalej idącego ograniczania uzasadniania orzeczeń z urzędu, orzeczenie może pozostać jedynie w postaci sentencji.

Przechodząc do analizy omawianych przepisów o treści zaprojektowanej przez ustawodawcę w noweli należy zastanowić się, jak rozumieć poszczególne elementy, co do których ustawodawca nakłada na zawodowych pełnomocników obowiązek wyraźnego wyodrębniania. Przepis odnosi się do oświadczeń, twierdzeń i wniosków, w tym wniosków dowodowych. Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera definicji tych pojęć, choć najłatwiejsze do zidentyfikowania są wnioski i wnioski dowodowe. Są to elementy pisma, które strona adresuje do sądu oczekując podjęcia określonych działań lub decyzji orzeczniczych. Wniosek ma na celu zwrócenie uwagi sądu na potrzebę dokonania pewnych działań w formach przewidzianych przez prawo procesowe. Szukając definicji oświadczenia można odwołać się do Stanisława Waltosia⁵, który oświadczenie procesowe

⁵ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 47. Wprowadzie definicja powstała w odniesieniu do postępowania karnego, jednak siatka podstawowych pojęć powinna odnosić się do

uważa za rodzaj czynności procesowych, które wyrażają treści intelektualne uczestnika procesu, i dzielią się na oświadczenia woli oraz oświadczenia postulujące, w tym wnioski, podania i prośby. Zatem wnioski są raczej podzbiorem oświadczeń, niż odrębną kategorią. Twierdzenie natomiast, zgodnie z definicją podawaną przez Słownik Języka Polskiego, to „zdanie afirmatywne, przeciwieństwo przeczenia” albo „głoszenie czegoś jako prawdziwego”. Pozostawiamy trzecie znaczenie, to jest „w logice: zdanie udowodnione”, bo nie ma ono tu zastosowania.

W art. 127 k.p.c. jest obowiązek wskazania w pismach przygotowawczych, które fakty strona przyznaje, a którym zaprzecza, oraz wypowiedzenia się co do twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę przeciwną. Z kolei art. 210 § 2 k.p.c. stanowi, że na rozprawie każda ze stron jest obowiązana do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących faktów; strona jest przy tym obowiązana wyszczególnić fakty, którym zaprzecza. Ta druga część przepisu została dodana tzw. dużą nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego, która weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 r. Wynika z niej wniosek, że zaprzeczenie nie stanowi ani oświadczenia, ani twierdzenia, a skoro tak, nie podlega projektowanemu wymogowi z art. 1281 k.p.c. i w związku z tym zaprzeczenie może być „ukryte” w treści uzasadnienia pisma, co jednak miałyby się z celem nowelizacji. Z drugiej zaś strony wszelkie obowiązki procesowe powinny wynikać z jednoznacznego brzmienia przepisu i nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej⁶. Tymczasem w razie niewyodrębnienia (ale także – „niewyraźnego wyodrębnienia”, o czym dalej) określonych elementów w piśmie wnoszonym przez pełnomocnika sankcją będzie zwrot pisma na podstawie art. 1301a § 1 k.p.c.

To jeszcze nie koniec wątpliwości interpretacyjnych, które wywołuje projektowany przepis art. 1281 k.p.c. Najczęściej gdy strona zaprzecza twierdzeniom strony przeciwnej, nie poprzestaje tylko na negacji, ale od razu wskazuje dlaczego – np. „Zaprzeczam, że strony zawarły umowę w dniu 10.10.2022 r. w Warszawie, gdyż w rzeczywistości zawarły ją w dniu 20.10.2022 r. w Radomiu”. Druga część zdania wskazanego w przykładzie jest już twierdzeniem, które powinno być wyraźnie wyodrębnione, a więc napisane w innym miejscu, mimo że jest logicznym i funkcjonalnym uzupełnieniem zaprzeczenia. Dlatego w wielu wypadkach dla zachowania jasności wyводу całe (dwuczęściowe) zdanie będzie umieszczane zarówno w części zawierającej twierdzenia, jak i zaprzeczenia. To z kolei spowoduje wbrew zamiarowi ustawodawcy obszerniejsze pisma, niż przed no-

całego systemu prawa procesowego, jeżeli jego poszczególne gałęzie nie wprowadzają odmiennych definicji legalnych.

⁶ Por. np. uzasadnienie uchwały SN z dnia 28 listopada 2006 r., III CZP 98/06.

welizacją, tym bardziej, że w jeszcze innym miejscu będzie musiał być zawarty wniosek dowodowy na te okoliczności.

Można zauważyć, że projektowane rozwiązanie prowadzi do dezintegracji prawa cywilnego procesowego i materialnego⁷. Czynności procesowe są oświadczeniami woli lub wiedzy, a do ich interpretacji należy stosować dyrektywy z art. 65 i 651 k.c. Sąd Najwyższy podkreśla, że

„przy wykładni oświadczeń wyrażonych w pismach procesowych należy wychodzić z założenia, że ich autorzy są ludźmi rozsądnymi – składając pismo w określonym celu chcą zatem także tego, co jest niezbędne do jego urzeczywistnienia”⁸.

Tymczasem złożone oświadczenie może napotkać przeszkodę formalną w postaci oceny, że zostało ono złożone nawet nie w niewłaściwej formie, ale w niewłaściwym miejscu tej formy w postaci pisma procesowego.

Następną wątpliwością, i to wbrew pozorom ogromnej rangi, jest sformułowanie „wyraźnie wyodrębnione”. Zawiera ono dwa elementy ocenne: 1. wyodrębnienie, 2. wyraźne. Wyodrębnieniem jest już być może nowy akapit albo linijka odstępu, ale czy wyraźnym? Czy wystarczy zastosowanie punktów? A może konieczne będzie dodawanie śródtytułów? Albo stosowanie podkreślenia lub pogrubienia? Czytelnik być może pomyśli, że to ironia z mojej strony. Tymczasem na forach adwokackich ciągle pojawiają się wątki, z których wynika, jak nieprzewidywalne są oceny, czy zachodzi brak formalny. Jeden z wielu przykładów to skrajnie różne podejście do prostego, wydawać by się mogło, przepisu art. 126 § 1 pkt 7 k.p.c., który statuuje obowiązek wymienienia załączników. Czasem wystarcza wymienienie zbiorczo danej kategorii: „faktury”, „dokumentacja medyczna”. Niektóre sądy wymagają wskazania liczby stron takiej kategorii. Niekiedy jednak za brak formalny uważane jest nieopisanie oddzielnie każdej załączanej strony, choć załącznikiem jest przecież dokument, a nie jego poszczególne strony.

Przy niedostatecznie – w ocenie danego sądu – wyodrębnionym wniosku dowodowym skutki procesowe mogą być dla strony katastrofalne, ponieważ – inaczej niż przy zwrocie pisma – pełnomocnik nie dostanie drugiej szansy. O tym, że wnioski dowodowe uznano za bezskuteczne, dowie się w najlepszym razie dopiero z uzasadnienia

⁷ Nawiązuję do przedmiotu obrad ciekawej konferencji z dnia 9 grudnia 2022 r., pt. „Między integracją a dezintegracją prawa cywilnego materialnego i procesowego”, zorganizowanej przez Katedrę Postępowania Cywilnego WPiA UW.

⁸ Por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 280/11 oraz uchwała SN z dnia 11 września 1997 r., III CZP 39/97, OSN 1997, nr 12, poz. 191 i postanowienie SN z dnia 21 października 1998 r., II CKU 56/98.

orzeczenia kończącego postępowanie w danej instancji. W najlepszym razie, ponieważ obecne brzmienie przepisu o treści uzasadnienia (art. 3271 § 1 k.p.c.) nakazuje sądowi wskazanie dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Natomiast sąd nie musi wydawać postanowienia albo zarządzenia, jeżeli uzna, że wnioski dowodowe znajdują się w niewłaściwym miejscu pisma, a więc nie wywołają skutków prawnych. Zgodnie bowiem z uzasadnieniem projektu ustawy nowelizującej

„sankcją za zgłoszenie istotnych wniosków dowodowych jedynie w uzasadnieniu pisma procesowego powinno być ich całkowite pominięcie przez sąd, bez wydawania w tym przedmiocie żadnych dodatkowych rozstrzygnięć (jako że nie będą one wywoływały skutków, jakie ustawa wiąże ze złożeniem ich przez stronę)”.

Dlatego istnieje niebezpieczeństwo, że przemilczenie w uzasadnieniu, iż wniosek dowodowy z przyczyn formalnych został uznany przez sąd za bezskuteczny, może nie zostać w przyszłym orzecznictwie uznany za brak uzasadnienia stanowiący zasadny zarzut apelacyjny, a tym bardziej kasacyjny. Wobec powyższego należy bardzo mocno podkreślić, że zastosowanie tej sankcji powinno mieć miejsce jedynie w razie zamieszczenia wniosków dowodowych w uzasadnieniu pisma, zamiast w *petitum*, już bez stosowania koniunkcji z wymogiem wyraźnego wyodrębnienia ze zdania 1 przepisu. Odmienne wykładnia może bowiem naruszać prawo do sądu, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 18/07⁹.

Zwroty pism z powodów formalnych są tym częstsze, im większe są zaległości sądów w rozpoznawaniu spraw. Trudno zresztą dziwić się temu, jeżeli niektórzy sędziowie mają w referatach nawet blisko dwa tysiące spraw¹⁰. Jednakże remedium na przeciążenie sądów nie powinno być zwiększanie formalizmu procesowego, które ponadto może nie przynieść efektu w postaci rzeczywistego przyspieszenia rozpoznania, lecz jedynie poprawi statystyki. Tak chyba bowiem należy rozumieć wykreślenie z przepisu art. 1301a § 1 zdania drugiego, które mówi, że mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Przepis ten stanowił zabezpieczenie przed nadmierną pokusą zarządzania

⁹ W wyroku z dnia 20 maja 2008 r., P 18/07, TK uznał za niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 87 Konstytucji RP przepis art. 370¹ k.p.c., który nakazywał sądom pierwszej instancji odrzucanie apelacji wniesionej przez zawodowego pełnomocnika a niespełniającej określonych wymagań formalnych, bez używania do uzupełnienia braków.

¹⁰ <https://biznes.interia.pl/finanse/news-media-frankowice-na-wyrok-poczekaja-znacznie-krocej,nId,6467919> [dostęp: 14.12.2022]

zwrotów pod nieuzasadnionymi, nierzeczowymi pretekstami. W razie uchwalenia nowelizacji w niezmienionym kształcie będzie to już możliwe.

Analizując potencjalne wątpliwości interpretacyjne należy jeszcze wytknąć błąd interpunkcyjny, który powinien zostać wyeliminowany w razie uchwalenia nowelizacji. Otóż w art. 1281 zd. 2 k.p.c., które w projekcie brzmi: „Jeżeli pismo zawiera uzasadnienie, wniośki dowodowe, zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu, nie wywołują skutków (...)”, zbędny jest drugi przecinek. Sugeruje on, że przepis zawiera wyliczenie (uzasadnienie, wnioski dowodowe), co prowadziłoby do absurdalnego wniosku, że także uzasadnienie zgłoszone tylko w tym uzasadnieniu nie wywoła skutków procesowych.

Wspomniana dyskusja na posiedzeniu podkomisji sejmowej w dniu 29 listopada 2022 r. nie doprowadziła do zmian w omawianym zakresie, pomimo zastrzeżeń wyrażanych między innymi przez wybitnego procesualistę prof. Sławomira Cieślaka z Uniwersytetu Łódzkiego. Wskazywał on na naruszenie zasady proporcjonalności¹¹ oraz stawianie strony działającej z pełnomocnikiem w gorszej sytuacji procesowej, mimo iż ostatecznie skutki błędu pełnomocnika poniesie sama strona. Przedstawiciele Konfederacji Lewiatan zadali nawet trafne pytanie, komu ma służyć proces. Pytanie to było tym ważniejsze, że przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości zaznaczył, że nie ma ono intencji walki o więźność pism, bo to „walka z wiatrakami”, tym samym negując jeden z celów wprowadzenia przepisu art. 1281 k.p.c. przedstawiony w uzasadnieniu projektu. Nie uwzględniono także zastrzeżeń Polskiej Izby Rzeczników Patentowych z pisemnej opinii z dnia 14 listopada 2022 r. do druku numer 2650. Należy wyrazić żal, że tak rzadko w toku prac legislacyjnych bierze się pod uwagę zdanie przedstawicieli nauki i praktyków. Historia powinna uczyć, że głosy te były bardzo często uzasadnione, a ich pomijanie powodowało konieczność kolejnych zmian albo wręcz odrotu od wprowadzonych rozwiązań. Procedura cywilna nie może być poligonem doświadczalnym, przepisów nie wolno testować metodą prób i błędów, ponieważ w każdej sprawie sądowej chodzi o losy konkretnego człowieka, który może zostać skrzywdzony złą procedurą. Jak trafnie zauważył Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01,

¹¹ O naruszeniu zasady proporcjonalności i w rezultacie niekonstytucyjności przepisów nadmierne rygorystycznych formalnie, nawet w odniesieniu do czynności zawodowych pełnomocników, mówi między innymi wyrok TK z dnia 8 kwietnia 2014 r., SK 22/11, OTK-A 2014 nr 4, poz. 37. Wyrok ten dotyczył odrzucania środka zaskarżenia bez wezwania do uzupełnienia braków. Wywody jego uzasadnienia należy jednak odnieść do przewidywanej w nowelizacji sankcji bezskuteczności wniosku dowodowego, skoro postępowanie dowodowe jest „sercem” procesu cywilnego, a zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności oferowanie dowodów jest obowiązkiem stron.

„niezauważalna czy nieznaczna z punktu widzenia budżetu państwa lub sądu kwota sporu może mieć dla którejś ze stron postępowania znaczenie decydujące o co najmniej jakości życia”.

Skoro przedstawiciel projektodawcy na posiedzeniu podkomisji przyznał, jak się wydaje, nietrafność lub pozorność argumentu o zmniejszaniu objętości pism, pozostał mu jedynie drugi zakładany cel, to jest zwiększenie wydajności pracy sądów, a co za tym idzie, przyspieszenie postępowań. Zostawiając nawet na boku oczywisty fakt, że objętość pism może (nieznacznie) przyspieszyć proces, bo te elementy mają pewien związek, to należy wskazać, że od wielu lat kolejne nowelizacje dokonywane są właśnie w celu zwiększenia tempa rozpoznawania spraw, a jednak nie odnoszą one pożądanego skutku. Najważniejsze jednak jest to, że czynienie przez ustawodawcę z zasady szybkości centralnej zasady postępowania cywilnego, której są podporządkowane pozostałe dyrektywy, może naruszać a niekiedy bez wątpienia narusza konstytucyjne prawo do sądu. Tymczasem z ugruntowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika, że szybkość i sprawność postępowania nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych i nie może w żadnym wypadku odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów¹². A przecież przedstawianie przez stronę twierdzeń i dowodów na ich poparcie dotyczy tej sfery. W szczególności z powodu dających się usunąć uchybień formalnych nie powinno uciec się do sądu, którego elementem jest gwarancja, że każda ze stron będzie miała realne prawo do przedstawienia swoich racji¹³. Nie negując możliwości w określonych wypadkach zakończenia sprawy z przyczyn formalnych, ustawodawca nie może jednak nadmiernie piętrzyć przeszkód do merytorycznego rozpoznania sprawy, skoro w art. 45 ust. 1 Konstytucji jest mowa o rozpatrzeniu sprawy, a nie o jej załatwieniu.

Warto jako przestrożę przypomnieć wyrok Sądu Najwyższego, który przesądził, że Skarb Państwa może odpowiadać odszkodowawczo za niedostateczną jakość legislacji, gdyż tak zwane bezprawie legislacyjne jest rodzajem czynu niedozwolonego popełnianego przez Sejm¹⁴.

Na zakończenie można dodać, że projektowana zmiana budzi sprzeciw również ze względów aksjologicznych. Jest to bowiem zawołane zwolnienie sądów przez ustawodawcę z powinności wni-

¹² Np. wyrok TK z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK-A 2002 nr 2, poz. 14; wyrok TK z dnia 13 stycznia 2004 r., SK 10/03, OTK-A 2004, nr 1 poz. 2; wyrok TK z dnia 20 maja 2008 r., P 18/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 61; wyrok TK z dnia 1 lipca 2008 r., SK 40/07, OTK ZU nr 6/A/2008, poz. 101.

¹³ Tak: TK w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01.

¹⁴ Por. wyrok SN z dnia 24 września 2003 r., I CK 143/03 i powołane w uzasadnieniu orzecznictwo TK.

kliwego czytania pism wnoszonych w postępowaniu cywilnym. To zaś już godzi w fundament prawa do rzetelnego procesu, a w rezultacie grozi spadkiem zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości, co jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą państwa prawnego i w perspektywie może być jednym z czynników anarchizujących życie publiczne. Ustawodawca musi pamiętać, że nieufność obywateli wobec jednego z trzech monteskiuszowskich filarów państwa prędzej czy później przełoży się na pozostałe.